



# Laicyzm i jego obecność w kulturze

Paweł Skrzydlewski<sup>1</sup>

## Wstęp

Współcześnie przez całą kulturę przetacza się dyskusja dotycząca roli i funkcji religii oraz związku osoby ludzkiej z Panem Bogiem. Uzniewa ona wiele istotnych spraw, w tym także fakt istnienia w przestrzeni kulturowej i społecznej stanowisk niezwykle rozpowszechnionych, a zarazem błędnych. Należy do nich zaliczyć laicyzm, który na polu życia duchowego został jednoznacznie potępiony przez Kościół<sup>2</sup>. Istnieje jednak potrzeba namysłu nad laicyzmem w kulturze, która nie tyle zmierza do jego religijnego potępienia, co do naturalnego rozpoznania zła, jakie on sam reprezentuje i wnosi do kultury. Poznanie to daje filozofia realistyczna, wolna od aprioryzmów i otwarta na pełnię prawdy o świecie i człowieku.

Prezentowane w niniejszym artykule rozważania zmierzają do ukazania faktycznych skutków laicyzmu w kulturze. Skutki te mogą być jasno ujęte na drodze filozoficznego poznania. Ukazują one w laicyzmie pewne stanowisko światopoglądowe, które w swej istocie zmierza do wytworzenia sprzecznego z dobrem człowieka ładu społecznego i kulturowego, w którym na wiele sposobów deprecjonowana jest religia oraz związek osobowy człowieka z Bogiem.

Godne podkreślenia jest to, że laicyzm jako pewne stanowisko jest wytworem nowożytności, efektem rozpowszechnienia się idealizmu filozoficznego, który neguje możliwość poznania przez człowieka prawdy o Bogu,

<sup>1</sup> Dr hab. Paweł Skrzydlewski, profesor PWSZ w Chelmie, pracownik naukowo-dydaktyczny Akademii Ignatianum w Krakowie.

<sup>2</sup> *Laicyzm potępiony przez papieża*. Red. M. Karas, K. Stanios. Kraków 2020.

w samej zaś obecności religii w kulturze widzi przejaw jej deformacji i zniewolenia. Zdaniem przedstawicieli laicyzmu ludzka pobożność ma mieć swe ugruntowanie przede wszystkim w irracjonalnej formie przeżyć emocjonalnych człowieka i nigdy ze swej natury nie może służyć ani jemu, ani ludzkiej kulturze. Tymczasem, jak uczył Ojciec Święty Jan Paweł II, wiara i jej prawda uczestniczą w poznaniu i zrozumieniu człowieka, jego działań, a także całej otaczającej go rzeczywistości.

Dobrodziejstwa płynące z wiary wydają się być szczególnie potrzebne współczesnemu człowiekowi, który na nowo, jak wyjaśniał Jan Paweł II, „[...] zakuł swój rozum w kajdany”<sup>3</sup>.

Laicyzm jawi się zatem przede wszystkim jako efekt błędów poznawczych, redukcjonizmu oraz stanowisko niezwykle niebezpieczne dla autentycznego ładu społecznego i kulturowego.

## Laicyzm – czyli co?

Laicyzm (łac. *laicus-i* – świecki, nienależący do stanu duchownego) jest pewnym stanowiskiem światopoglądowym. Jego istota sprowadza się do przekonania, że cała

<sup>3</sup> Jak zauważył papież Jan Paweł II, „Księga Rodzaju opisuje obrazowo tę kondycję człowieka, opowiadając, że Bóg umieścił go w ogrodzie Eden, pośrodku którego rosło «drzewo poznania dobra i zła» (por. 2,17). Znaczenie tego symbolu jest jasne: człowiek nie był w stanie samodzielnie rozemnić i rozsądzić, co jest dobre, a co złe, ale miał kierować się wyższą zasadą. Ślepa pycha zrodziła w naszych prarodzicach złudne przekonanie, że są niezależni i samodzielni, mogą się zatem obyć bez wiedzy pochodzącej od Boga. Skutki ich pierwotnego nieposłuszeństwa dotknęły wszystkich ludzi, zadając rozumowi rany, które od tamtej chwili miały się stać przeszkodą na jego drodze do pełnej prawdy. Ludzka zdolność poznania prawdy została zaćmiona na skutek odwrócenia się od Tego, który jest źródłem i początkiem prawdy. Także o tym mówi Apostoł, ukazując, jak bardzo myśli człowieka stały się na skutek grzechu «nikczemne», a jego rozumowanie wypaczone i wiodące do fałszu (por. Rz 1,21-22). Oczy umysłu nie mogły już widzieć wyraźnie: stopniowo rozum stał się więźniem samego siebie. Przyjście Chrystusa było wydarzeniem zbawczym, gdyż uwolniło rozum od jego słabości, rozrywając kajdany, w które sam się zakuł”. Jan Paweł II. *Encyklika Fides et ratio o relacjach między wiarą a rozumem* (14.09.1998) [dalej: FR] p. 22.



ludzka kultura musi być (dla dobra człowieka!) „uwolniona” od związku i wpływu religii, związku z Bogiem.

Należy pamiętać o tym, iż laicyzm, najczęściej tylko deklaratywnie, postuluje „uwolnienie” państwa i prawa od związku z religią i Bogiem. Faktycznie jako pewne stanowisko głosi potrzebę wyzwolenia całej kultury i całego wychowania człowieka od związku z religią i Bogiem Objawienia, przy jednoczesnym jej ideologizowaniu jakąś nową formą „świeckiej religijności i pobożności”. Jest ona przeciwieństwem pobożności opartej na objawieniu i przeciwieństwem prawdziwego Boga.

Pamiętajmy także, że – wprawdzie deklaratywnie – wiele odmian laicyzmu głosi prawo wolności osoby do życia religijnego, możliwość prywatnego, a nawet niekiedy publicznego manifestowania religii i aktów religijnych (kultu), ale faktycznie wolność tę traktuje jako przejaw swoistego, wstydliwego i niegodnego rozpowszechniania zachowania, które w przekonaniu zwolenników laicyzmu jeśli nie obumrze samo, to w poważnym stopniu utraci moc wpływu na człowieka. Analizując zatem laicyzm, musimy dostrzec nie tylko jego istotę ujętą w definicji, ale także to, co zakłada i z czego faktycznie wyrasta. Jest to przede wszystkim naturalistyczna antropologia, ujmująca najczęściej człowieka w kategoriach istoty czysto materialnej, spełniającej się w pełni przez środki skończone, naturalne. Stanowisku temu towarzyszy także pewien agnostycyzm i redukcjonizm, który wyklucza w ogóle możliwość wartościowego dyskursu dotyczącego Boga i religii. Natomiast od strony filozoficznej laicyzm jest jednym z przejawów apriorycznego idealizmu.

Zapytajmy, gdzie zwolennicy laicyzmu szukają usprawiedliwienia dla swych wizji i postulatów? Przede wszystkim w doświadczeniach historycznych, politycznych i kulturowych, w których faktycznie dochodziło do konfliktów z udziałem religii i osób religijnych. W ich przekonaniu konflikty te, jak i faktycznie zaistniałe szkody, nieszczęścia, formy prześladowania i krzywdzenie osób – ostatecznie są nie tylko złem największym w kulturze,

ale poniekąd zacznym wszelkiego zła i dowodem na zło istniejące w samej religii i jego wpływ na życie indywidualne, rodzinne i społeczne. Twierdzi się tu, że ze złem należy walczyć, zatem – należy walczyć z religią i Bogiem, bez którego religia i pobożność ludzka nie istnieją.

Trzeba więc dostrzec, że laicyzm jako stanowisko w istocie rzeczy jest skutkiem zgody na sofizmaty i pewnym redukcjonizmem, który nie zmierza do poznania prawdy, ale do wytworzenia jakiejś ideologii, będącej podstawą realizacji praktycznych celów. Jednym z nich jest rzeczywistość życia człowieka bez religii, bez związku osobowego z Bogiem.

Dziś warto zdecydowanie podkreślić, że człowiekowi zawsze, a człowiekowi współczesnemu szczególnie, grozi znalezienie się w „**sytuacji głupca**”<sup>4</sup>. Dlatego zdaniem Jana Pawła II „istnieje zatem pilna potrzeba, by chrześcijanie ponownie odkryli nowość swej wiary oraz jej moc osądzania kultury dominującej w ich środowisku: «Niegdyś bowiem byliście ciemnością – napomina nas apostoł Paweł – lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości! Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu. I nie miejcie udziału w bezwocnych

<sup>4</sup> Jan Paweł II wyjaśnia, że człowiek (jego rozum) musi przestrzegać pewnych ważnych zasad w poznaniu świata i Boga. „Pierwsza zasada polega na uznaniu faktu, że ludzkie poznanie jest nieustanną wędrówką; druga wyraża świadomość, iż na tę drogę nie może wejść człowiek pyszny, który mniema, że wszystko zawdzięcza własnym osiągnięciom; trzecia zasada opiera się na «bojaźni Bożej», która każe rozumowi uznać niczym nieograniczoną transcendencję Boga, a zarazem Jego opatrnościową miłość w kierowaniu światem. Gdy człowiek nie przestrzega tych zasad, naraża się na niepowodzenie i może ostatecznie znaleźć się w sytuacji «głupca» [podkr. moje]. Według Biblii tego rodzaju głupota niesie z sobą zagrożenie dla życia. Głupiec bowiem łudzi się, że posiada rozległą wiedzę, ale w rzeczywistości nie potrafi skupić uwagi na sprawach istotnych. Nie pozwala mu to zaprowadzić ładu we własnym umyśle (por. Prz 1,7) ani przyjąć właściwej postawy wobec samego siebie i najbliższego otoczenia. Gdy wreszcie posuwa się do stwierdzenia, że «Boga nie ma» (por. Ps 14 [13],1), ujawnia z całkowitą jasnością, jak znikoma jest jego wiedza i jak daleko mu jeszcze do pełnej prawdy o rzeczach, o ich pochodzeniu i przeznaczeniu”. FR 18.



czynach ciemności, a raczej piętnując, nawracajcie (...). Baczcie więc pilnie, jak postępujecie: nie jako niemądry, ale jako mądry. Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe» (Ef 5,8-11.15-16; por. 1 Tes 5,4-8)<sup>5</sup>.

„Złe dni” dla wiary ludzkiej i tej religijnej są zawsze czasem zagrożenia rozwoju osoby. O ile jednak w przeszłości „złe dni” były dla wielu ludzi ostatecznie czasem próby, hartowania się w cnocie i pracy wokół dobra, o tyle współcześnie „złe dni” wydają się być nie tylko czasem wielkiej ludzkiej głupoty związanej z negacją istnienia Boga, Jego władztwa nad światem, ale i czasem, który powinien być nazwany epoką szaleńczego obłędu. Miliony zabijanych nienarodzonych dzieci, promocja i praktyka eutanazji, działań eugenicznych, zwyrodnienia życia seksualnego i samodewastacja swej cielesności, zdrowia – to znaki i dowody tegoż obłędu, który bywa przez wielu nazywany czasem postępu, wolności, równości.

W potocznym rozumieniu szaleństwo przejawia się zawsze w pewnym oderwaniu osoby ludzkiej od rzeczywistości, która dla szaleńca zazwyczaj nic nie znaczy lub znaczy zgoła coś przeciwnego, niż faktycznie jest. Jeśli Bóg jest rzeczywistością Najwyższą, która stanowi nie tylko źródło bytu wszelkiego, ale także jedyne źródło zbawienia, to oderwanie się od tej Najwyższej rzeczywistości musi być szaleństwem największym, obłędem absolutnym. Laicyzm jest zatem nie tylko drogą do głupoty, ale także do absolutnego szaleństwa, obłędu!

I to szaleństwo, niestety, występuje w wielu obszarach współczesnej kultury ludzi Zachodu. Przynosi zagubienie, cierpienie i ostatecznie śmierć, które muszą być jego konsekwencją. Wiara naturalna oraz dotycząca prawdy objawionej jest zawsze tym, co wyzwala z zagubienia, cierpienia i śmierci, gdyż przynosi ład i zrozumienie jego podstaw, przywraca zdrowie i ostatecznie otwiera na pełnię życia. Z tą wiarą i związaną z nią pobożnością walczy laicyzm.

<sup>5</sup> Tamże 88.

## **Walka z religią – kulturowy krok ku laicyzmowi. Laicyzm jako warunek wolności i godności człowieka?**

U podstaw laicyzmu leży także deprecjacja religii jako takiej. Jak to zagadnienie należy rozumieć? Baczny obserwator współczesnego życia kulturalnego na tzw. Zachodzie, a zwłaszcza tych jego obszarach, gdzie uwyrażnia się ludzki światopogląd, musi prędzej czy później dostrzec fakt nasilającej się deprecjacji religii oraz samej ludzkiej religijności w imię właśnie afirmacji godności człowieka i wolności<sup>6</sup>. Twierdzi się tu, że jeśli Bóg jest i istnieje religia w życiu ludzkim, to nie ma wolności człowieka oraz jego autentycznej godności. Celuje w takim ujęciu wiele nurtów myślenia XIX i XX wieku, od marksizmu i jego mutacji, poprzez pozytywizm, naturalizm i scjentyzm, egzystencjalizm aż po tzw. filozofię życia, reprezentowaną przez F. Nietzschego i jego intelektualnych spadkobierców – postmodernistów w jego różnych odmianach<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> T. Rynkiewicz, *Od „proletariatu” do „człowieka masowego”*. „Człowiek w Kulturze” 2008 t. 20 s. 277-288.

<sup>7</sup> Zwyczaj się sądzić, że przede wszystkim F. Nietzsche i związana z nim tradycja intelektualna poprowadziły współczesnego człowieka do przyjęcia negacji Boga i odrzucenia religii przy jednoczesnym ubóstwieniu człowieka. Warto dostrzec, że to „ubóstwienie człowieka” nie może być związane z jakimś umocnieniem w nim samym jego godności, ale raczej jest formą, próbą uwolnienia, wyzwolenia od wszelkich determinantów i ograniczeń. Człowiek zdaniem Nietzschego może być wszystkim, czym chce, ale jest niczym, jeśli jest słaby (fizycznie i duchowo). Toteż, gdy jest słaby, powinien zostać zlikwidowany fizycznie i nie ma prawa do życia. „Nowa godność” oparta na sile, nie zaś na człowieczeństwie istoty ludzkiej, odrzucając religię, Boga, odrzuca także ludzką godność. Warto tu przywołać słowa Nietzschego, którego twórczość stała się ważnym wsparciem praktyk totalitarnych i ludobójczych narodowego socjalizmu w Niemczech. Nie trudno przewidzieć, że tam, gdzie pojawia się kult siły, naturalistyczna antropologia głosząca potrzebę oparcia życia na nienaści „do tego, co nieudane i słabe”, musi pojawić się ludobójstwo. I tak też się stało w czasie II wojny światowej. Prawie pół wieku przed jej rozpoczęciem Nietzsche pisał: „Co jest dobre? – Wszystko, co uczucie mocy, / wolę mocy, moc sama w człowieku podnosi / Co jest złe? – Wszystko, co z słabości pochodzi. / Co jest szczęściem? – Uczucie, że moc rośnie, – / że przewycięża się opór. / Nie zadowolenie, jeno więcej mocy; nie pokój / w ogóle, jeno wojna; nie cnota, jeno dzielność (cnota / w stylu Odrodzenia,



Deprecjacji religii towarzyszy szczególna podbudowa ideologiczna, częstokroć odwołująca się do różnych stanowisk filozoficznych i światopoglądowych<sup>8</sup>. Dowodem jej obecności i oddziaływania jest nasilenie się ideologii laickich czy też sekularystycznych, antyklerykalnych. Zwalczają one religię i ludzką religijność, podając różne racje, używając różnych środków, ale paradoksalnie w uśmierceniu religii widzą podstawę dla wolności i samej godności człowieka<sup>9</sup>.

Pamiętajmy również o tym, że przynajmniej od czasów oświecenia jesteśmy także świadkami pojawienia się agresywnych ateizmów w różnych postaciach, a także jawnego bezbożnictwa, które rości sobie pretensje nie tylko do obecności w szeroko pojętej kulturze, ale nawet do obecności postulującej anihilację konkretnej religii oraz samej religijności człowieka<sup>10</sup>. Zjawiska te odnajdziemy na polu myśli filozoficznej, sztuki, także funkcjonującego systemu edukacyjnego, gdzie lekcje ateizmu pojawiają się już nie tylko jako pewna opcja zajęć do wyboru dla dzieci i młodzieży, ale forma zorganizowanego obowiązkowego systemowego działania, nad którym kuratelę sprawuje państwo<sup>11</sup>.

---

virtù, cnota bez moralizny. / Słabi i nieudani niech szczerzą: pierwsza zasada / naszej miłości dla ludzi. I pomoc należy im / jeszcze do tego. / Co jest szkodliwsze, niż jakikolwiek występki? – / Litość czynna dla wszystkiego, co nieudane i słabe – / chrześcijaństwo...”. *Antychryst*. Tłum. L. Staff. Warszawa 1907 s. 6.

<sup>8</sup> Bliższa analiza ukazuje, że w tym stanowisku mamy do czynienia nie tyle z uderzeniem w samą religię, ale w pewną wynaturzoną jej postać, reprezentowaną najczęściej przez fideizm. Stanowisko to zasadniczo pojawia się w kulturze tam, gdzie dochodzi do pewnych nadużyć i form instrumentalizacji religii, a także wikłania się jej w sferę polityki, ekonomii, prawa. Ludzie religijni poprzez złe życie moralne, a także niewierność temu, co głosi religia (Bóg) dostarczają różnorodnej materii do kontestacji religii.

<sup>9</sup> Przykładem jest tu ruch ideologiczny związany z masonerią i iluminizmem. Zob. P. Jaroszyński. *Iluminizm*. W: *Powszechna encyklopedia filozofii*. T. 4. Red. A. Maryniarczyk. Lublin 2003 s. 771-772.

<sup>10</sup> Z. Zdybicka. *Pułapka ateizmu*. Lublin 2012.

<sup>11</sup> P. Skrzydlewski. *Bóg i religia jako „nowe tabu” – ateizacja edukacji*. „Scientia” 2015 nr 9 s. 11-33.

Są też „uczeni”, którzy samo istnienie nowożytnej nauki wiążą z koniecznością negacji Boga (w Jego istnieniu), z uwolnieniem się całego ludzkiego myślenia i działania od religii, a nawet idei Boga, gdyż, jak się sądzi, Bóg jest jedynie ideą urojoną i bardzo niebezpieczną dla człowieka<sup>12</sup>. Sama religijność jest tu widziana jako podstawa wszelkiej korupcji, alienacji, a *de facto* przejaw choroby duchowej człowieka.

Uwolnienie od religii jawi się tym myślicielom jako ze wszech miar pożądane i uzasadnione, konieczne dziejowo. Zakłada się wizję człowieka jako istoty czysto biologicznej, materialnej, zdeterminowanej swą skończoną naturą i przeznaczeniem, które należy wiązać z realizacją potrzeb natury utylitarnej i hedonistycznej. Twierdzi się, że poznanie człowieka dokonuje się tylko w naukach biologicznych, ścisłych, o podbudowie fizycznej. Kres ludzkiego życia, podobnie jak i każdego innego organizmu żywego, któremu człowiek jest równy, to ostatecznie rozpad biologiczny. Sensem życia staje się przeżycie, które kończy się katastrofą śmierci.

Człowiek zatem jest istotą tragiczną, która dzięki nauce, technice, a także nastawieniu duchowemu może niekiedy uczynić ze swego „bezsensu istnienia” – sens<sup>13</sup>. Toteż rysująca się tu godność ludzka jest raczej czymś hipotetycznym, poza wszelką możliwością naukowej weryfikacji, jest założeniem może działającym na człowieka kojąco i nobilitująco, ale bez naukowego (czytaj racjonalnego) uzasadnienia, a zatem także bez wartości realnej.

W tym kontekście można postawić pytanie, co usprawiedliwia istnienie takich koncepcji? Wydaje się, że nie tylko jakaś forma złej woli o osobistej awersji do religii, ale przede wszystkim brak wykształcenia filozoficznego u tych, którzy ją głoszą. Gdyby wykształcenie filozoficzne

<sup>12</sup> R. Dawkins. *Bóg urojony*. Tłum. P.J. Szwajcer. Warszawa 2007 s. 59; zob. tamże s. 16 n.

<sup>13</sup> Interesującym studium właśnie takiego podejścia do religii w kulturze współczesnej jest praca J. Sochonina. *Religia w projekcie postmodernistycznym*, Lublin 2012.





było ich udziałem, wiedzieliby dobrze, że problem istnienia Boga to nie tyle sprawa wiary, co sprawa wyjaśnienia, uniesprzecznienia świata, że wizja świata rugująca istnienie Absolutu jest faktycznie zgodą na absurd oraz świadectwem niewłaściwego używania rozumu<sup>14</sup>.

Poznanie filozoficzne pozwala także na uświadomienie sobie i tego, że skoro jest Absolut, to istnieje rzeczowa, obiektywna podstawa relacji osobowej człowieka z Absolutem, tj. istnieje racja za religią. Sama zaś religia to nie tyle forma emocjonalnego przeżycia, ale związek, jaki istnieje między osobą ludzką i Absolutem. Związek ten ma cel, jakim jest zachowanie istnienia człowieka, które może dokonać się przez i dzięki Absolutowi, będącemu źródłem i przyczyną wszelkiego istnienia. W mocy Absolutu jest to uczynić, bowiem jest Absolutem i nic Go nie ogranicza, On jest przyczyną wszelkich determinacji.

Stanowisko programowo rezygnujące z filozoficznego dyskursu (metafizyki) faktycznie zwalcza metafizykę, wychodząc z założenia, że jest ona niemożliwa lub też nie niesie ze sobą żadnej wartościowej wiedzy. Co więcej, w stanowisku tym mamy zazwyczaj do czynienia z koncepcją religii, która nie dotyczy Boga (Absolutu), ale raczej jakiegoś pojęcia, idei, postulatu czy wartości, np. świętości. Często też religię sprowadza się do ludzkiej religijności i jej form. Religia byłaby zatem związkiem człowieka z tym, co on sam wytworzył, to natomiast siłą rzeczy musi prowadzić do wniosku, że jest ona tylko rzeczywistością ludzką, kulturową<sup>15</sup>. A zatem nie można jej przypisać mocy zbawczej (uwalniającej człowieka i spełniającej ostatecznie jego osobowe potencjalności). Może być co najwyżej paliatywem, a rysujący się w kontekście całości obraz człowieka redukujący go do czynników materialnych nie daje żadnych szans na dostrzeżenie istniejącej w człowieku godności.

<sup>14</sup> W. Dłubacz. *U źródeł koncepcji absolutu – od Homera do Platona*. Lublin 2003.

<sup>15</sup> Interesujący wykład racji istnienia religii na gruncie filozofii klasycznej, w konfrontacji z jej próbami uniesprzecznienia obecnymi na wybranych przykładach filozofii analitycznej, daje P. Moskal. *Spór o racje religii*. Lublin 2000.

## Laicka kultura i jej postulaty oraz formy obecności

Powszechnie wiadomo, że wsparciem takiego stosunku do religii i Boga dla zwolenników laicyzmu są idee myślicieli oświeceniowych (naturalizm, agnostycyzm, antropocentryzm, ateizm, materializm oraz inne). Nie do przecenienia w umacnianiu i rozpowszechnianiu laicyzmu są także ideologie masońskie oraz związane z nimi nurty polityczne i społeczne, deprecjonujące religię i życie oparte na więzi z Bogiem<sup>16</sup>. Nie ma znaczenia, czy są one w swej istocie socjalistyczne, czy też osadzone na liberalizmie i pochwalę wolności jednostki lub na jakiejś innej doktrynie politycznej.

Z tej racji w laicyzmie pojawia się postulat realizacji w przestrzeni publicznej, zależnej od państwa i jego administracji, formy wychowania, komunikowania i edukowania człowieka. Forma ta jeśli nie wyklucza, to zwalcza i deprecjonuje wychowanie religijne, edukację religijną, możliwość działalności ewangelizacyjnej przez osoby praktykujące wiarę i życie religijne. Słowem, laicyzm jako stanowisko światopoglądowe będzie widział w religii, jak i w samym Bogu swoiste ciało obce, które powinno zostać odrzucone i które szybko obumrze, jeśli tylko przestanie żyć (pasożytować) na kulturze i samym człowieku.

Do takiego potraktowania religii i Boga we współczesności skłania nie tylko marksizm ze swymi mutacjami, ale także freudyzm, pozytywizm i scjentyzm, naturalizm w różnych swych odmianach, całe mnóstwo współczesnych kierunków filozoficznych i światopoglądowych, ostatecznie wyrosłych z idealizmu i agnostycyzmu<sup>17</sup>. Wszystkie one noszą w sobie „zarodek” myśli o samozbawieniu i samowyzwoleniu się człowieka, spełnieniu za sprawą obfitości środków naturalnych. W ten sposób laicyzm wiąże się nie tylko ze współczesnymi mitologiami,

<sup>16</sup> J.S. Pelczar. *Masonerya. Jej istota, zasady, dążności, początki, rozwój, organizacja, ceremoniał i działanie. Według pewnych przeważnie masońskich źródeł*. Kraków 1914.

<sup>17</sup> S. Kamiński. *Światopogląd religia teologia*. Lublin 1998 s. 179-204.



ideologiami, ale także z utopiami, w których państwo „próbowało” uwolnić człowieka od wszelkiego zła.

Środkiem stosowanym była tu nie tylko gilotyna, ale i obóz koncentracyjny, gułag, a współcześnie aborcja, pigułka wczesnoporonna oraz inne działania skutecznie likwidujące tych, którzy nie nadają się do zaplanowanej, „właściwej formy życia”. Zauważmy zatem, że laicyzm został faktycznie uwikłany w tworzenie piekła na ziemi. Na marginesie warto zauważyć, że samo piekło jest jedyną rzeczywistością, w której osoby nie mają związku z Bogiem, jest „rzeczywistością” wolną od Boga. Dlatego nie bez racji laicyzm, jako stanowisko separujące i zwalczające religię i więź człowieka z Bogiem, słusznie może być określany jako pogląd prowadzący człowieka do piekła.

Analizując stanowisko, jakim jest laicyzm, musimy pamiętać o tym, iż współcześnie dla wielu już same próby obrony prawa człowieka do życia religijnego są traktowane jako zamach na laicyzm i działanie niezgodne z „duchem” laicyzmu, który karze widzieć w religii przede wszystkim subiektywny, irracjonalny i niepodlegający racjonalnemu uzasadnieniu rodzaj działania człowieka, oparty przede wszystkim na emocjach, jakichś bliżej nieuzasadnionych ludzkich wyborach.

Tym samym laicyzm sprowadza Boga do jakiegoś intelektualnego i kulturowego tworu, religię zaś do formy ludzkiego przeżycia, polegającego na związku człowieka z tzw. *sacrum*, czyli jakąś wartością wytworzoną przez człowieka. Związek ów na gruncie laicyzmu jest w kulturze zazwyczaj postrzegany jako czynnik ograniczający samą kulturę, czynnik represywny i z gruntu zły. Dlatego pochodną laicyzmu jest immanentnie związana z nim koncepcja laickiego wychowania. Na czym ona polega? Laickie wychowanie to postulowana i realizowana przez szereg nowożytnych nurtów forma wychowania oparta na zasadach laickości. Potocznie, to forma wychowania, która ma charakter niesakralny (niereligijny), wolny od wpływu duchowieństwa (kleru), autonomiczny w stosunku do

religii, Kościoła, prawa kanonicznego, tradycji (kultury) religijnej. Przez laickie wychowanie można także rozumieć sposób wychowania realizowany przez laikat lub też wychowanie nieobejmujące spraw religijnych.

Na przestrzeni dziejów koncepcja laickiego wychowania i kultury posiłkowała się różnymi ideami, często wyrastała z sekularyzmu, indyferentyzmu religijnego i moralnego lub wprost z ateizmu i negacji religii w ogóle. Laickie wychowanie stało się głównym postulatem iluministów i związanego z nimi ruchu wolnomularskiego<sup>18</sup>. Niejednokrotnie wyrastało z projektów utopijnych i prób budowy nowego porządku świata wolnego od Boga, a zwłaszcza od religii objawionej<sup>19</sup>.

Znajomość dziejów ukazuje, że laickie wychowanie na wiele sposobów ulegało wypaczeniu i stało się narzędziem i elementem licznych, niekiedy zbrodniczych ideologii (np. bolszewizm, Czerwoni Khmerzy), teorii i praktyk wychowania (Francja XIX i XX wiek), programów partyjnych (zwłaszcza socjalistycznych), systemu tworzenia prawa stanowionego. Pełne wyjaśnienie istoty laickiego wychowania jest trudne i wymaga ukazania jego ideowego podłoża, a w sposób szczególny wizji człowieka oraz celu jego życia, wizji życia społecznego i relacji mu towarzyszących, koncepcji Boga i relacji świata i człowieka do Boga, koncepcji religii i jej funkcji w życiu człowieka, wizji i podstaw samego wychowania.

Pierwsze koncepcje laickiego wychowania pojawiły się w czasach nowożytnych, w epoce renesansu, jako skutek antropocentryzmu, a także prób ucieleśnienia idealnych (utopijnych) porządków społecznych. Od strony filozoficznej wychowanie to jest pokłosiem filozofii nominalistycznej, jej subiektywizmu i agnostycyzmu, relatywizmu, krytycyzmu i minimalizmu. W zaistnieniu idei laicyzmu dużą rolę odegrały doświadczenia wojen i konfliktów religijnych, a także tragiczna w skutkach instrumentalizacja religii do celów politycznych oraz brak tolerancji religijnej.

<sup>18</sup> P. Jaroszyński. *Iluminizm* s. 771-772.

<sup>19</sup> Z. Zdybicka. *Bóg czy sacrum?* Lublin 2007.



W nowożytności laicyzm i jego formy kulturowe zyskał ideowe wsparcie ze strony szeregu nurtów ideowych, takich jak progresywizm, utylitaryzm, praxsizm, immanentyzm czy wreszcie materializm i ateizm. Sprzyjała mu nowożytna kultura apoteozująca nauki przyrodnicze, głosząca ich wszechmoc oraz możliwość wyzwolenia człowieka od wszelkiego zła. Propagowało je szereg nurtów ideowych, od socjalistycznego (komunistycznego) kolektywizmu aż po indywidualistyczny libertarianizm. Wspierały się one na antropocentryzmie, głosiły jakąś postać humanizmu i potrzebę ochrony człowieka przed religią i Bogiem<sup>20</sup>.

Apogeum tworzenia koncepcji laickiego wychowania przypada na czas oświecenia, kiedy poprzez deizm, a następnie ateizm doszło do podważenia sensowności istnienia wszelkiej religii, by ostatecznie uznać ją za niebezpieczną formę zła, które musi być zwalczane i wyeliminowane z życia ludzkiego dla dobra przyszłych pokoleń. Tak pojęte laickie wychowanie i koncepcja laickiej kultury zostały rozpropagowane przez szereg ideologii politycznych, nurtów pedagogicznych i filozoficznych. Podzielały one zazwyczaj materializm z ateizmem, utylitaryzm z agnostycyzmem, widząc w zaistnieniu laicyzmu nie tylko środek do rewolucyjnych przemian, lecz czynnik spełniający prawdziwą ludzką naturę. Ich wspólną cechą było także zwalczanie i rugowanie realistycznej metafizyki, która ukazywała ponadnaturalną genezę bytu ludzkiego, a także jego otwarcie na rzeczywistość transcendentną Absolutu, a co za tym idzie na potrzebę wychowania integralnego, obejmującego również wychowanie religijne, gdyż tylko na drodze związku człowieka z Bogiem istnieje możliwość ostatecznego spełnienia się człowieka.

Idee oświeceniowe laickiego wychowania zostały przejęte przez szereg nurtów myślowych XIX i XX wieku wrogo nastawionych do chrześcijaństwa i religii, by ostatecznie na gruncie materializmu, ewolucjonizmu, utylitaryzmu,

<sup>20</sup> Taż. *Pułapka ateizmu*.

a także pozytywizmu zyskać dobre warunki do rozwoju. Towarzyszyło im przekonanie, że uwolnienie wychowania (także edukacji) spod kurateli Kościoła (religii, duchowieństwa), wraz z usunięciem treści i tradycji religijnych na rzecz wychowania laickiego stanie się początkiem realizacji prawdziwej wolności człowieka i powszechnego szczęścia. W likwidacji religii widziano także warunek *sine qua non* „życia w prawdziwym świecie”, osiągnięcia postępu, wolności, równości itp. Współcześnie idee laicyzmu bywają wykorzystywane przez globalizm. Wszelkie koncepcje laickiego wychowania i kultury należy zaliczyć do redukcjonistycznych, uwikłanych w szereg błędów poznawczych i ideologicznych.

Historia XX wieku potwierdza fakt istnienia zbrodniczych systemów totalitarnych, które wprost posługując się laicyzmem, budowały cały system życia społecznego i indywidualnego na ateizmie, bezbożnictwie i różnych formach instrumentalizacji i deprecjacji religii. Systemy te były przestrzeniami wielkiego ludzkiego nieszczęścia, zagubienia człowieka, wynikającego z oderwania jego życia od właściwego celu, tj. Boga. Laicyzm jako pewna ideologia powinien zatem być rozpoznany jako jedna z przyczyn błędów antropologicznych i fałszywego sposobu życia człowieka, tak indywidualnego, jak i społecznego. Gdzie zatem szukać wsparcia w przezwyciężaniu laicyzmu? Czy tylko w nauczaniu Kościoła odwołującym się do skarbu objawienia? Nie tylko tam.

Badanie laicyzmu nie jest jedynie „zajęciem akademickim”, abstrakcyjnym i bez odniesienia do realiów, pragmatyki życia ludzkiego. Wręcz przeciwnie, jest zajęciem niezwykle dziś potrzebnym, które może zrealizować przede wszystkim nurt filozofii realistycznej. Filozofia ta, mając za swego przewodnika przede wszystkim Akwinatę, jest także żywo otwarta na wszelką prawdę, w tym także tę odkrytą przez starożytnych pogan, którzy jasno zdali sobie sprawę ze zgubnych skutków laicyzacji kultury, przenikania do niej bezbożnictwa i ateizmu, sekularyzmu, areligijności. Powołując się jednak na tę filozofię, trzeba



mieć świadomość podstawowych rozróżnień i tez dotyczących tak laicyzmu, jak i rozumienia sposobów poznania Boga, samej religii, czynników istniejących w kulturze, które zmierzają do oderwania osoby od Boga.

Należy bardzo mocno podkreślić, że atak na wiarę religijną dokonał się nie tylko dzięki deprecjacji samej prawdy i jej roli w życiu człowieka, ale także dzięki odrzuceniu filozofii (metafizyki) i jej roli w kulturze. Jan Paweł II wyjaśnia: „Z drugiej strony nie należy zapominać, że we współczesnej kulturze zmieniła się rola samej filozofii. Straciła ona status uniwersalnej mądrości i wiedzy, aby stać się stopniowo tylko jedną z wielu dziedzin ludzkiego poznania; pod pewnymi względami została wręcz sprowadzona do roli zupełnie drugoplanowej. Inne formy racjonalnego poznania zdobywały w tym samym czasie coraz większe znaczenie, podkreślając jeszcze bardziej marginesowy charakter wiedzy filozoficznej. Zamiast do kontemplacji prawdy oraz do poszukiwania ostatecznego celu i sensu życia, te formy racjonalności służą – a w każdym razie mogą być wykorzystywane – jako «rozum instrumentalny», który pozwala osiągać doraźne cele, czerpać korzyści i sprawować władzę»<sup>21</sup>.

Liczne nowożytne antyfilozoficzne nurty wydają się widzieć w wierze religijnej zagrożenie dla ludzkiego rozumu, poznania, w ogólności dla racjonalnego życia osoby ludzkiej. Starają się one ukształtować taką ludzką postawę, w której wiara co najwyżej będzie subiektywnym i emocjonalnym stanem, wymykającym się racjonalnemu poznaniu, stanem, który powinien być usuwany z życia ludzkiego. Towarzyszy temu przekonanie, że wiara religijna jest raczej wstydliwym reliktem przeszłości, a nawet pewnym stanem chorobowym umysłu, który szybko może zostać usunięty dzięki rozwojowi nauki, współczesnej postępowej kultury, rozwojowi społecznemu i podobnych czynników. Wszystko to jednak jest tylko zespołem postulatów, nie ma wartości poznania naukowego, filozoficznego.

---

<sup>21</sup> FR 47.

## Podsumowanie

Na zakończenie powtórzmy za największym z Polaków, Janem Pawłem Wielkim: „Gdy człowiekowi odbierze się prawdę, wszelkie próby wyzwolenia go stają się całkowicie nierealne, ponieważ prawda i wolność albo istnieją razem, albo też razem marnie giną”<sup>22</sup>.

Najpoważniejszy i tak naprawdę najgorszy kryzys w ludzkim życiu przychodzi wraz z oderwaniem człowieka od Pana Boga. Prawdę tę na wiele różnych sposobów powtarza Kościół katolicki od samego początku swego istnienia, wskazując, że oderwanie od Boga może dokonywać się na wiele różnych sposobów. Także realistyczna filozofia, ukazująca godność i przeznaczenie osoby ludzkiej dowodzi konieczności związku z Bogiem, a co za tym idzie absurdalności samego laicyzmu i postulowanych przez niego form życia indywidualnego i zbiorowego.

Laicka forma życia skutkuje zawsze tragedią, jego kryzysem, gdyż Bóg jest nie tylko przyczyną istnienia wszystkiego, ale także celem wszystkiego, jest źródłem wszelkiego dobra i ładu, jaki człowiek odnajduje w otaczającej go rzeczywistości, dzięki któremu może nie tylko żyć dobrze, ale w ogóle żyć i działać.

Realistyczne poznanie filozoficzne ukazuje, że poznanie Pana Boga (co do Jego istnienia oraz Jego natury, istoty), choć wielce niedoskonałe, jest dostępne dla człowieka i pełni bardzo ważną rolę w całej kulturze. Także samo objawienie oraz nauczanie Kościoła katolickiego na wiele sposobów podkreśla możliwość naturalnego, nieodwołującego się do aktu wiary religijnej poznania Boga. Tym samym zostaje obnażony fałsz założeń laicyzmu, który wychodzi od agnostycyzmu co do istnienia i natury Boga oraz roli religii w kulturze i życiu samego człowieka.

Poznanie to, choć nie jest bezpośrednio odpowiedzialne za wzbudzenie w osobie ludzkiej wiary i życia religijnego, gdyż jak uczy Kościół, potrzebna jest tu łaska Boga,

<sup>22</sup> FR 90.





odgrywa ważną rolę w całej kulturze, będącej pochodną osobowego życia człowieka. Dlatego Bóg i jego rozumienie będzie zawsze obecne w ludzkim poznaniu, życiu moralnym, twórczości artystycznej oraz samej ludzkiej pobożności i aktach religijnych. Kultura nie jest zatem ze swej istoty „czymś laickim”.

Cywilizacja łańciska ze swą kulturą – jako owoc wychowawczej działalności Kościoła – będzie zatem zawsze tworzona w kontekście prawdy o Bogu, w kontekście ludzkiego sposobu przeżywania więzi z Bogiem. Dlatego prawdziwa kultura, o ile ma mieć ludzki i autentycznie doskonalący charakter, nie jest nigdy ze swej istoty nakierowana na laicyzm, na bezbożnictwo, na jakąś formę milczenia o Bogu, na zwalczanie prawdy o Nim. Wręcz przeciwnie, mając na uwadze sens kultury jako czynnika doskonalącego osobę ludzką do pełni jej bytowania, autentyczna kultura zawsze musi być otwarta na Boga, na uwzględnienie realnego związku, jaki istnieje między całym światem, człowiekiem a Bogiem. Związek ów i jego poznanie poniekąd jest siłą ożywczą całej kultury, jest jej fundamentem.

Dlatego wszelkie formy laicyzmu muszą być postrzegane nie tylko jako przejaw jakiegoś błędu ludzkiego, ale także poważne zagrożenie, które może prowadzić osobę do ateizmu (negacji bytowości, istnienia Boga), bezbożnictwa (walki z Bogiem, religią i obecnością Jego w życiu człowieka).

Negując Boga, usuwając ze swego życia to wszystko, co wprost i pośrednio pochodzi od Niego, człowiek nie tylko traci świadomość swej tożsamości, ale także możliwość osiągnięcia ostatecznego celu swego życia, który jest jego szczęściem i spełnieniem. Spełnienie to, jak uczy także poznanie naturalne, filozoficzne, należy wiązać z poznaniem Boga, życiem w ścisłej więzi z Nim, trwającej na zawsze, a zatem nie z tym wszystkim, co postuluje laicyzm.

**Summary:**

Nowadays, the whole culture witnesses a discussion concerning the role and function of religion and the relationship between people and God. The said discussion also highlights crucial issues, including the fact that there exists a cultural and social space for largely common yet flawed opinions. Laicism should be considered as one of them since it has been clearly condemned by the Church. There is, however, a need to consider laicism within the context of culture that does not shift towards religious condemnation, but rather towards a natural acknowledgment of evil that laicism itself represents and brings into culture. Such recognition can be achieved by realistic philosophy that is free from apriorism and open for the whole truth about the world and humans.

**Key words:**

laicism, culture, struggle, religion, crisis.